

Sygn. akt II K 587/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 02 października 2013 roku

Sąd Rejonowy II Wydział Karny w Ś. w składzie:

Przewodniczący: SSR Karolina Wołoszczuk

Protokolant: Barbara Lesiak

po rozpoznaniu w dniach 29.10.2012r., 03.12.2012r., 27.02.2013r., 08.07.2013r. i 25.09.2013r.

przy udziale Asesora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy A. M. (1)

sprawy karnej

1. K. B. (1)

urodzonego (...) w B. , syna Z. i E. z domu D.

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 28 października 2011r. w miejscowości Ś., woj. (...), w Centrum (...), łapiąc rękoma za szyję Ł. R., przewrócił go na ziemię i groził Ł. R. uszkodzeniem ciała, w celu zmuszenia Ł. R. do zaniechania składania zeznań w charakterze świadka w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w D. postępowaniu o sygn. akt (...)

tj. o czyn z art. 245 kk

II. Na przełomie czerwca i lipca 2011 roku w N., woj. (...), w trakcie rozmowy na komunikatorze internetowym GG z J. S. (1), groził Ł. R. pobiciem, w celu zmuszenia Ł. R. do zaniechania składania zeznań w charakterze świadka w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w D. postępowaniu o sygn. akt (...)

tj. o czyn z art. 245 kk

2. M. S.

urodzonego (...) w D. , syna J. i I. z domu P.

oskarżonego o to, że:

III. W dniu 28 października 2011r. w miejscowości Ś., woj. (...), w Centrum (...) groził Ł. R. pobiciem, w celu zmuszenia Ł. R. do zaniechania składania zeznań w charakterze świadka w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w D. postępowaniu o sygn. akt (...)

tj. o czyn z art. 245 kk

IV. W listopadzie 2011r. w D., woj. (...), w Zespole Szkół nr (...), groził Ł. R. pobiciem, w celu zmuszenia Ł. R. do zaniechania składania zeznań w charakterze świadka w prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w D. postępowaniu o sygn. akt (...)

tj. o czyn z art. 245 kk

I. oskarżonego **K. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 28 października 2011r. w Centrum (...) w Ś., woj. (...), groził Ł. R. pobiciem przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. występku z art. 190 § 1 k i za ten czyn na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do wykonywania w trakcie odbywania kary ograniczenia wolności nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. oskarżonego **K. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 28 października 2011r. w Centrum (...) w Ś., woj. (...), naruszył nietykalność cielesną Ł. R. w ten sposób, że złapał go za szyję i przewrócił na ziemię, tj. występku z art. 217 §1 kk i za ten czyn na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do wykonywania w trakcie odbywania kary ograniczenia wolności nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i 3 kk łączy kary orzeczone w pkt I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierza oskarżonemu **K. B. (1)** karę łączną 7 (siedmiu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do wykonywania w trakcie odbywania kary ograniczenia wolności nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

IV. oskarżonego **K. B. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 245 kk i kosztami postępowania w tej części obciąża Skarb Państwa;

V. na podstawie art. 66§1 i 2 kk i art. 67§1 kk postępowanie karne przeciwko oskarżonemu **M. S.** o czyn polegający na tym, że w dniu 28 października 2011r. w Centrum (...) w Ś., woj. (...), groził Ł. R. pobiciem, przy czym groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk warunkowo umarza na okres 2 (dwóch) lat próby;

VI. na podstawie art. 67 § 2 kk oddaje oskarżonego **M. S.** w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

VII. oskarżonego **M. S.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt IV części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 245 kk i kosztami postępowania w tej części obciąża Skarb Państwa;

VIII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. B. kwotę 929, 88 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu K. B. (1) przed Sądem Rejonowym;

IX. zwalnia oskarżonego **K. B. (1)** od uiszczenia opłaty oraz od ponoszenia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa;

X. zasądza od oskarżonego **M. S.** na rzecz Skarbu Państwa wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania związane z udziałem tego oskarżonego w postępowaniu w wysokości 106,30 zł i wymierza mu opłatę w kwocie 60 zł.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżeni K. B. (1) i M. S. oraz pokrzywdzony Ł. R. byli uczniami tej samej klasy Zespołu Szkół nr (...) w D..

Przeciwko oskarżonemu K. B. (1) prowadzone było przez Prokuraturę Rejonową w D. postępowanie przygotowawcze w sprawie o sygn. akt (...), które zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia przeciwko kilku osobom, w tym K. B. (1) do Sądu Rejonowego w D.. K. B. (1) został oskarżony o czyn z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk polegający na tym, że w nocy z 7 na 8 maja 2011 roku w N. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami znęcał się fizycznie i psychicznie nad A. S., który był osobą nieporadną ze względu na stan psychiczny, w ten sposób, że kopał go po plecach, nogach i brzuchu, uderzał pasem po pośladkach oraz podrzucał go i opuszczał, czym spowodował

u niego obrażenia, które naruszyły prawidłowe czynności narządów jego ciała na czas nie przekraczający 7 dni, a także wyśmiewał się z ww., rozebrał go do spodni, majtek, skarpet i butów oraz założył torebkę po prezencie na jego genitalia.

Świadkiem rozgrywających się w nocy z 7 na 8 maja 2011 roku zdarzeń był pokrzywdzony Ł. R., który na etapie postępowania przygotowawczego o sygn. akt (...) złożył obciążające min. oskarżonego K. B. (1) zeznania, przez co środowisko w którym funkcjonował uznało go za konfidenta.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonych:

K. B. (1)- k. 82-82v, 115, 130, 169-170,

M. S.- k. 71-72, 130, 170-170v;

- zeznania Ł. R.- k. 4v-5, 22-23, 229-230, 230v-231;
- kserokopia aktu oskarżenia z dn. 27.03.2012r., sygn. akt (...)
- kserokopia protokołów przesłuchania Ł. R. z dn. 09.05.2011r. i z dn. 17.06.2011r.- k. 118-122.

Bliżej nieokreślonego dnia, na przełomie czerwca i lipca 2011 roku, a niedługo po tym jak K. B. (1) został zwolniony z izby zatrzymań, w której przebywał w związku z rozgrywającymi się w N. w nocy z 7 na 8 maja 2011 roku zdarzeniami, skontaktował się on za pomocą komunikatora internetowego GG z J. S. (1). Wymieniona była wspólną znajomą K. B. (1) i Ł. R.. W tym czasie oskarżony przebywał już w N. (1), dokąd wyjechał obawiając się zemsty ze strony osób narodowości romskiej, które obwiniły go o śmierć A. S.. K. B. (1) był zdenerwowany na Ł. R., gdyż wiedział, że ten złożył obciążające go zeznania.

Podczas prowadzonej z J. S. (1) rozmowy oskarżony napisał jej aby przekazała Ł. R., że „jest frajerem i poleci na buty”, co też ww. uczyniła przesyłając pokrzywdzonemu za pomocą komunikatora GG treść rozmowy jaką odbyła z K. B. (1). Po upływie około dwóch tygodni J. S. (1) spotkała się przypadkowo z pokrzywdzonym, który zapytany o wiadomość od K. B. (1) wzruszył ramionami, zaśmiał się i odparł, że nie boi się groźby wypowiedzianej przez oskarżonego.

Dowód:

- wyjaśnienia K. B. (1)- k. 82-82v, 115, 130, 169-170 ;
- zeznania świadków:

Ł. R.- k. 4v-5, 22-23, 229-230, 230v-231,

J. S. (1)- k. 32-33, 201v-20;

- wydruk zapisu rozmowy K. B. i J. S. na komunikatorze internetowym, k. 25-26;

W dniu 28 października 2011 roku K. B. (1) i M. S. oraz Ł. R. przebywali w Centrum (...), mieszczącym się w Ś. przy ul. (...). Tego dnia miało miejsce zakończenie kursu zawodowego w zakresie mechaniki pojazdów samochodowych, zwieńczeniem którego miała być uroczystość wręczenia świadectw jego ukończenia.

W oczekiwaniu na rozdanie świadectw Ł. R. wyszedł przed budynek Centrum gdzie stwierdził, że w oponach pojazdu marki A. (...), którego był właścicielem, brak było zaworów, tzw. wentyli. Pokrzywdzony podejrzewając, że dokonał tego K. B. (1) powiedział R. F. – innemu uczestnikowi kursu, że zadzwoni do (...) i, że oni „załatwią” K. B. (1). R. F. słowa Ł. R. odebrał jako groźbę dlatego też powiedział o niej K. B. (3), który w tym czasie stał przed budynkiem szkoły razem z innymi uczniami, w tym z M. S..

K. B. (1), usłyszawszy słowa wypowiedziane przez Ł. R., zdenerwował się i ruszył w kierunku budynku Centrum. Będąc wewnątrz podszedł do stojącego na korytarzu pod drzwiami klasy Ł. R., chwycił go za szyję i przewrócił na ziemię a następnie grożąc pokrzywdzonemu pobiciem zwrócił się do niego słowami „co ty kurwa myślisz że się C. boję i tak i tak będziesz połamany a oni ci nic nie pomogą”. Ł. R. przestraszył się wypowiedzianej przez K. B. (1) groźby. W tym czasie na korytarzu znajdowało się wielu uczniów, którzy wracali do klas po zakończonej przerwie. Oskarżony M. S., który wraz z innymi osobami poszedł za K. B. (1) obserwował całe zdarzenie z niewielkiej odległości i nie podchodził do K. B. (1) i Ł. R..

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonych:

częściowo K. B. (1)- k. 82-82v, 115, 130, 169-170,

M. S.- k. 71-72, 130, 170-170v;

- zeznania świadków:

Ł. R.- k. 4v-5, 22-23, 229-230, 230v-231,

R. F.- k. 300v,

R. Ś.- k. 34v, 202,

M. B.- k. 59v, 228v-229,

D. W., k. 11, 197v-198,

A. G. (1)- k. 30, 200,

A. R.- k. 291-291v.

Następnie oskarżeni K. B. (1) i M. S., jak również inne znajdujące się na korytarzu osoby, udali się do klasy, gdzie wręczane miały być świadectwa ukończenia kursu. Pokrzywdzony Ł. R. podniósł się natomiast z ziemi i odszedł na bok, po czym zadzwonił do swojej matki R. R. i opowiedział jej o całym zajściu. Po tej rozmowie R. R. zadzwoniła na Policję, a następnie do zastępcy dyrektora Centrum – K. M. (1) z informacją, że jej syn został przewrócony na ziemię, żeby przetrzymać uczniów i czekać na Policję, którą już zawiadomiła. Ł. R. o zachowaniu K. B. (1) powiadomił również wychowawcę kursu mechanika pojazdów samochodowych – A. G. (2).

Już w klasie, gdzie Ł. R. wskazał K. M. (1) na oskarżonych jako osoby biorące udział w zdarzeniu na korytarzu Centrum, M. S. zdenerwował się i zagroził Ł. R. pobiciem. Ł. R. przestraszył się wypowiedzianej przez oskarżonego groźby.

Po chwili K. M. (1), Ł. R. i K. B. (1) opuścili klasę i udali się do pokoju nauczycielskiego, gdzie znajdował się komputer obsługujący monitoring szkolny. W międzyczasie do Centrum przyjechali funkcjonariusze Policji, po interwencji których K. B. (1) i M. S. opuścili teren szkoły.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonych:

K. B. (1)- k. 82-82v, 115, 130, 169-170,

częściowo M. S.- k. 71-72, 130, 170-170v;

- zeznania świadków:

Ł. R.- k. 4v-5, 22-23, 229-230, 230v-231,

R. R.- k. 13v-14, 230-230v ,

M. B.- k. 59v, 228v-229,

K. M. (1)- k. 37, 200-200v,

A. G. (2)- k. 40, 199v-200,

J. M.- k. 16- 17, 198

R. W.- k. 27-27v, 198-198v,

A. R.- k. 290-290v .

W dniu 3 listopada 2011 roku w Zespole Szkół Nr (...) w D., tj. macierzystej placówce K. B. (1), M. S. i Ł. R., zorganizowane zostało spotkanie w którym uczestniczyli dyrektor szkoły – A. M. (2), wychowawca - M. C. (1), pedagog szkolny – T. R., pokrzywdzony i jego matka, rodzice K. B. (1) oraz oskarżony M. S. i jego matka I. S.. Spotkanie zorganizowano na prośbę R. R., a dotyczyło ono zdarzeń z dnia 28 października 2011 roku jakie miały miejsce w Centrum (...) w Ś.. Spotkanie przebiegało w spokojnej atmosferze, a głos zabierali przede wszystkim rodzice oskarżonych i matka pokrzywdzonego. W trakcie rozmowy rodzice K. B. (1) i matka M. S. bronili oskarżonych mówiąc, że Ł. R. straszy ich synów osobami narodowości romskiej. R. R. twierdziła zaś, że to K. B. (1) i M. S. grożą pokrzywdzonemu, podniosła również, że dotychczasowi znajomi odwrócili się od pokrzywdzonego uznając go za konfidenta.

Podczas spotkania oskarżony wspomniał o tym, aby rozwiązywać konflikty bez udziału policji. Żadna z postronnych osób biorących udział w rozmowie nie odebrała wypowiedzianych przez oskarżonego słów jako groźby pobicia Ł. R.. Ł. R. nie przestraszył się wypowiedzianych przez M. S. słów.

Po spotkaniu, celem uniknięcia kolejnych konfliktowych sytuacji, K. B. (1) i M. S. przeniesieni zostali do równoległych klas.

Dowód:

- wyjaśnienia M. S.- k. 71-72, 130, 170-170v;
- zeznania świadków:

częściowo Ł. R.- k. 4v-5, 22-23, 229-230,

częściowo R. R.- k. 13v-14, 230-230v,

A. M. (2)- k. 43v-44, 200v-201,

M. C. (1)- k. 48v, 199-199v,

T. R.- k. 45v-46, 201-201v,

I. S.- k. 290v-291.

K. B. (1) ma 20 lat, jest bezdzietnym kawalerem. Obecnie oskarżony jest bezrobotny, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie był dotychczas karany sądownie.

Dowód:

- dane osobo – poznawcze- k. 80-81, 160;
- dane o karalności- k. 248.

M. S. ma 20 lat, jest bezdzietnym kawalerem. Oskarżony kontynuuje naukę w Liceum dla Dorosłych, w toku toczącego się postępowania przebywał za granicą w celach zarobkowych. Nie był dotychczas karany sądownie.

Dowód:

- dane osobo – poznawcze- k. 69-70, 160;
- dane o karalności- k. 249.

Oskarżony K. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W toku postępowania przygotowawczego słuchany pierwotnie – po przedstawieniu zarzutów z art. 190 § 1 kk – wskazał, że zdarzenie z dnia 28 października 2011 roku rozpoczęło się w momencie gdy Ł. R. zaczął straszyć go osobami narodowości romskiej o czym dowiedział się od kolegi R. F.. Podał, że był zdenerwowany i złapał Ł. R. za szyję, a ten przewrócił się na ziemię. Jednocześnie zaprzeczył aby w trakcie tego zajścia groził pokrzywdzonemu uszkodzeniem ciała. Natomiast co do zdarzenia z przełomu czerwca i lipca 2011 roku przyznał, że napisał do J. S. (1), aby przekazał Ł. R., „że poleci na buty”. Podał, że miało to miejsce zaraz po tym jak wyszedł „z dolka” i był zdenerwowany na pokrzywdzonego, gdyż ten zeznawał na jego niekorzyść.

Na rozprawie przed Sądem oskarżony podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia i dodał, że Ł. R. był jego kolegą i nie miał z nim konfliktów ani zatargów, „aż do tamtej sprawy z C.” i to pokrzywdzony miał grozić mu, co skutkowało wyjazdem oskarżonego do Niemiec.

Wyjaśnienia oskarżonego K. B. (1), k. 82-82v, 115, 130, 169-170

Oskarżony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

W toku postępowania przygotowawczego słuchany pierwotnie – po przedstawieniu zarzutów z art. 190 § 1 kk – wskazał, że zdarzenie z dnia 28 października 2011 roku zainicjował Ł. R., który groził K. R.. O groźbach tych oskarżonym powiedział ich kolega R. F.. Podał, że K. B. (1) zdenerwował się wówczas, poszedł do szkoły, gdzie złapał Ł. R. za kark, a ten przewrócił się na ziemię- on w zdarzeniu nie brał udziału. Następnie udał się do klasy, gdzie po chwili przyszedł pokrzywdzony z Dyrektorką szkoły, która oświadczyła, iż została wezwana Policja i, że on oraz K. B. (1) mają „wstrzymane świadectwa”. Oskarżony wówczas się zdenerwował i zapytał się pokrzywdzonego „czemu podaje kolegów na policję” i „czy nie chce być połamany”. Odnośnie zdarzenia z dnia 3 listopada 2011 roku wyjaśnił, że podczas spotkania w szkole w D. nie groził pokrzywdzonemu, a jego wypowiedź miała na celu jedynie to, iż „można porozmawiać i wyjaśnić wszystko”.

Na rozprawie przed Sądem oskarżony podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. dodając, że w czasie zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego i K. B. (1) nie rozmawiał z Ł. R. i nie wtrącał się w rozmowę ww. Wyjaśnił, że stał obok „w odległości 3-4 metrów”. Ustosunkowując się do swoich pierwotnych wyjaśnień podał, że „to wyrażenie, czy nie chce być połamany, to chodziło mi o to, że ktoś się wreszcie wkurzy na R.”. Odnośnie zdarzenia ze szkoły w D. podał jedynie, że nie rozmawiał z Ł. R. i nie widział się z nim przed spotkaniem.

Wyjaśnienia oskarżonego M. S.- k. 71-72, 130, 170-170v.

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnej mierze nie daje podstaw do uznania, że oskarżeni K. B. (1) i M. S. dopuścili się zarzucanych im aktem oskarżenia czynów, tj. występków z art. 245 kk. Przeprowadzone postępowanie

dowodowe pozwoliło jedynie na przypisanie oskarżonemu M. S. jednego występku z art. 190 § 1 kk, zaś K. B. (1) występku z art. 190 § 1 kk i z art. 217 § 1 kk.

Bezspornym w niniejszej sprawie jest to, że przeciwko oskarżonemu K. B. (1) prowadzone było dochodzenie w sprawie o sygn. akt (...). Nie ulega wątpliwości również i to, że ww. postępowanie przygotowawcze zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia przeciwko K. B. (1), który został oskarżony o czyn z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a którego dopuścić się miał w nocy z 7 na 8 maja 2011 roku w N. na szkodę A. S.. W końcu poza sporem było, że świadkiem rozgrywających się tamtej nocy zdarzeń był pokrzywdzony Ł. R., który na etapie postępowania przygotowawczego o sygn. akt (...) złożył obciążające oskarżonego K. B. (1) zeznania. Powyższe znalazło potwierdzenie w zeznaniach Ł. R. jak i dowodach wynikających z dokumentów w postaci kserokopii aktu oskarżenia z dnia 27 marca 2012 roku sporządzonego w sprawie o sygn. akt (...) (k. 108-112) oraz kserokopii protokołów przesłuchania pokrzywdzonego z dnia 9 maja 2011 roku i z dnia 17 czerwca 2011 roku (k. 118-122). Wreszcie okolicznościom tym nie przeczył sam oskarżony K. B. (1).

W pierwszej kolejności odnosząc się do zdarzenia chronologicznie pierwszego, tj. z przełomu czerwca i lipca 2011r. ustalając stan faktyczny w tej części Sąd oparł się na wyjaśnieniach K. B. (1), zeznaniach Ł. R. i J. S. (1), a także na dowodzie wynikającym z dokumentu w postaci wydruku zapisu rozmowy ww. oskarżonego i J. S. (1) na komunikatorze internetowym GG (k. 25-26) dołączonym przez pokrzywdzonego do protokołu jego przesłuchania z dnia 16 stycznia 2012 roku.

Oskarżony K. B. (1) składając wyjaśnienia w tym zakresie podał, że rozmawiał z J. S. (1) za pomocą komunikatora internetowego GG i przyznał, że w trakcie tej rozmowy napisał do ww. aby przekazała pokrzywdzonemu, „że poleci na buty”, ale jak oświadczył „nie miałem na myśli groźenia mu”. J. S. (1) potwierdziła, iż taka rozmowa miała miejsce dodając, że w trakcie bezpośredniego spotkania z pokrzywdzonym przekazała mu dodatkowo jej treść.

W tym miejscu wskazać należy, że penalizacji z art. 245 kk podlega używanie przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela albo oskarżonego lub dopuszczenie się naruszenia nietykalności cielesnej w związku z ich czynnościami. Stosownie zaś do treści art. 115 § 12 kk groźbą bezprawną jest zarówno groźba, o której mowa w art. 190 kk, jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej. Innymi słowy groźba jest to zapowiedź negatywnych konsekwencji, jakie spotkać mogą osobę zagrożoną lub osobę dla niej najbliższą, wzbudzająca obawę jej urzeczywistnienia. Zagrożony musi potraktować groźbę poważnie i dostrzegać jej spełnienie jako prawdopodobne.

Rozpatrując odpowiedzialność karną K. B. (1) w zakresie czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku pod rozwagę należałoby wziąć tę część wyjaśnień oskarżonego, złożonych w toku postępowania przygotowawczego, w której wskazał, że groził Ł. R., iż ten „poleci na buty”, „zaraz po tym jak ja wyszedłem z dołka” (k. 82) i dodał, że wiedział, iż Ł. R. złożył obciążające go zeznania, a w związku z tym był na niego zdenerwowany. Jedynie te słowa można ewentualnie interpretować pod kątem groźby, o której mowa w art. 245 kk, o ile tylko uznać ją za groźbę karalną w rozumieniu art. 190 kk, a zatem za taką, która wzbudza uzasadnioną obawę jej spełnienia, nie tylko subiektywnie, ale również dla obiektywnego obserwatora.

Z perspektywy powyższego w rozpoznawanej sprawie znamiennej jest ta część zeznań J. S. (1), złożonych na rozprawie przed Sądem, kiedy świadek wskazuje na zachowanie pokrzywdzonego, którego spotkała po upływie około dwóch tygodni od rozmowy z ww. oskarżony. Według relacji J. S. (1), Ł. R. zapytany wówczas o wiadomość od K. B. (1) „ramionami się tak stegował i powiedział, że się go nie boi. Zaśmiał się pod nosem i tylko tyle” (k. 202). Zważyć zatem należy, że dla obiektywnego obserwatora, jakim była w tym przypadku J. S. (1), zachowanie Ł. R. nie świadczyło o tym, że pokrzywdzony potraktował groźbę K. B. (1) poważnie i dostrzegł możliwość jej spełnienia. Również postawa Ł. R. nie wskazuje na to, iż pokrzywdzony bał się gróźb K. B. (1), „że poleci na buty”. W pierwszej kolejności zważyć należy, że groźba ta została przekazana pokrzywdzonemu na przełomie czerwca i lipca 2011 roku, a mimo to Ł. R. nie zawiadomił organów ścigania. Co prawda powyższe determinowane mogło być tym, iż środowisko w którym funkcjonował pokrzywdzony uznało go za konfidenta, a w związku z tym mógł nie chcieć mieć dalszych z tego

tytułu nieprzyjemności. Założenie to jest jednak mało prawdopodobne jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż Ł. R. w toku pierwszego przesłuchania w niniejszej sprawie, tj. bezpośrednio po zdarzeniach z dnia 28 października 2013r. słowem nie wspomniał o tym incydencie. Co istotne Ł. R. o groźbie tej „przypomniał sobie” przeszło 6 miesięcy od zdarzenia i powiadomił o niej organy ścigania dopiero podczas kolejnego przesłuchania przeprowadzonego dopiero w dniu 16 stycznia 2012 roku dołączając do protokołu wydruk zapisu rozmowy K. B. (1) i J. S. (1). W drugiej kolejności ponieść należy, iż zeznania pokrzywdzonego, jakie ten złożył w postępowaniu przygotowawczym odnośnie omawianego zdarzenia są nader lakoniczne, a w rzeczy samej ograniczają się jedynie do kilku zdawkowych zdań z których nie wynika chociażby dlaczego pokrzywdzony o całym zdarzeniu zawiadomił tak późno, a co najważniejsze czy obawiał się tej konkretnej groźby, a przecież jest to element konieczny do postawienia zarzutu czy to z art. 245 kk, czy z art. 190 § 1 kk. Powyższe zostało doprecyzowane dopiero na rozprawie przed Sądem, kiedy Ł. R. zeznał wprost „ja się nie przestraszyłem tego co powiedział B.” (k. 229v). W ocenie Sądu , gdyby pokrzywdzony faktycznie przestraszył się słów przekazanych mu za pośrednictwem komunikatora internetowego to zdarzenie to byłoby dla niego na tyle ważnym incydentem, że angażując w niniejszą sprawę policję poinformowałaby niezwłocznie o powyższym organy ścigania.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, że zachowanie K. B. (1) nie wypełniło znamion występku z art. 245 kk, ani z art. 190 § 1 kk, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego w tej części.

Ustalając stan faktyczny w zakresie zdarzeń z dnia 28 października 2011 roku Sąd oparł się w głównej mierze na wyjaśnieniach oskarżonych K. B. (1) i M. S., a także na zeznaniach Ł. R., R. F., A. R., M. B. i A. G. (2). W niewielkim zakresie Sąd oparł się na zeznaniach R. R., R. Ś., K. M. (1), A. G. (1), D. W., J. M. i R. W..

W omawianym przypadku punktem wyjścia dla analizy dowodów winna być ta część zeznań Ł. R. w której pokrzywdzony wskazał, że w dniu 28 października 2011 roku, kiedy to oczekiwał na świadectwo ukończenia kursu mechanika samochodowego w jego samochodzie „zostały skradzione wentylki” i zeznał, że „jestem pewien że to ich sprawa i to oni dokonali tego czynu w ramach zemsty za moje zeznania w sprawie śmierci cygana z N.” (k. 4v).

Nie powielając wcześniejszych rozważań odnośnie istoty czynu z art. 245 kk dodać należy, że występki ów charakteryzuje się podwójnym przedmiotem ochrony: jednym jest prawidłowe i wolne od nacisków funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, drugim zaś nietykalność cielesna i wolność człowieka. Jest to typ przestępstwa formalnego z działania i jest ono dokonane niezależnie od tego, czy zachowanie sprawcy osiągnęło zamierzony skutek – wywarło lub nie wpływ na osoby (świadka, biegłego, tłumacza, oskarżyciela, oskarżonego). Świadkiem w rozumieniu cytowanego przepisu jest zarówno osoba, która uzyskała już taki status w toczącym się postępowaniu, jak i osoba, która posiada potencjalną wiedzę odnośnie danego zdarzenia, ale nie była w sprawie jeszcze przesłuchana. Orzecznictwo i doktryna dopuszcza również możliwość przyznania statusu świadka osobie posiadającej wiedzę odnośnie danego zdarzenia w sytuacji gdy żadne postępowanie jeszcze się nie toczy. Dotyczy to zazwyczaj sytuacji, gdy sprawca dopuszcza się przestępstwa na danej osobie, a następnie używa przemocy, bądź groźby bezprawnej w celu zaniechania złożenia przez nią zawiadomienia organów ścigania o popełnionym uprzednio przestępstwie.

W tym miejscu wskazać należy, iż ze zgodnych wyjaśnień oskarżonych K. B. (1) i M. S. wynika, że zdarzenie z dnia 28 października 2011 roku sprowokował Ł. R., który groził pierwszemu z ww. osobami narodowości romskiej. M. S. wyjaśnił, że „ktoś Ł. R. wykręcił wentyle w samochodzie. Ł. myślał, że zrobił to B. i zaczął grozić K. cyganami” (k. 71). O powyższym poinformował oskarżonych ich kolega z klasy – R. F.. Zbieżnie sytuację tą opisał oskarżony K. B. (1), który od samego początku twierdził, iż ww. świadek podszedł do niego, gdy ten przebywał przed budynkiem Centrum, i przekazał słowa pokrzywdzonego. Co należy zaznaczyć zarówno z wyjaśnień M. S., jak i K. B. (1), wynikało, iż słowa te dotyczyły wyłącznie drugiego z nich.

Okoliczność, iż całą sytuację konfliktową sprowokował pokrzywdzony potwierdził w swych zeznaniach przesłuchany na rozprawie przed Sądem R. F.. Świadek zeznał, że „pamiętam, że Ł. powiedział coś takiego, że zadzwoni do C., że M. i K. dostaną”. Jak podał dalej „to co powiedział R. odebrałem jako groźbę dlatego poszedłem do oskarżonych i im to powiedziałem. Ja mniej więcej powiedziałem oskarżonym co przekazał mi R.” (k. 300v).

Zeznania podobnej treści jak R. F. złożył na rozprawie przed Sądem A. R. Zważyć należy, że świadek ten opisując całe zajście podał jego okoliczności zbieżnie do wyjaśnień oskarżonych. A. R. zeznał bowiem, że „siedzieliśmy przed szkołą, byłem ja, K., chyba M. też był, pewnie jakieś osoby też były ale nie pamiętam. Przyszedł do nas kolega i powiedział, że Ł. grozi K. C., ten kolega nazywa się F. R.. Mówił, że ktoś wcześniej spuścił mu powietrze z kół i podejrzewa o to K.” (k. 291).

W ocenie Sądu, właśnie te okoliczności, tj. kradzież zaworów z opon pojazdu Ł. R., oskarżenie o ten czyn K. B. (1) i groźby wypowiedziane przez Ł. R. wobec oskarżonego K. B. (1), tłumaczą dalszy bieg zdarzeń z udziałem ww. oskarżonego jakie miały miejsce w Centrum (...) w Ś., a nie forsowana w akcie oskarżenia teza, iż K. B. (1) swoim zachowaniem miał wpływać na Ł. R., aby ten zaniechał składania zeznań w postępowaniu o sygn. akt (...)

Nie budził wątpliwości Sądu dalszy tok zdarzeń, jaki miał miejsce tuż po tym kiedy K. B. (1) dowiedział się o wypowiedzianych przez pokrzywdzonego groźbach. Oskarżony sam bowiem przyznał, że „jak koledzy powiedzieli mi, że R. w szkole powiedział, że przyjadą do mnie C., to ja zdenerwowałem się i od razu do niego podszedłem. Złapałem go za szyję i on się przewrócił” (k. 82). Choć oskarżony utrzymywał, że Ł. R. udawał kiedy upadł na ziemię, gdyż jak na rozprawie przed Sądem określił „nagle takie wiotkie nogi zrobił” to okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach pokrzywdzonego, jak i zgodnej z nimi depozycji bezpośredniego świadka tego zdarzenia, tj. M. B.. Świadek ten zeznał bowiem, że „Ł. R. był na korytarzu (...). Podszedł do niego od przodu, złapał go za kark i położył na ziemię” (k. 228v). Potwierdzeniem tego, iż K. B. (1) przewrócił pokrzywdzonego na ziemię są także zeznania D. W. i A. G. (1), tj. funkcjonariusza Policji, który przeglądał zapis monitoringu z Centrum (...) oraz udostępniającego go zastępcy dyrektora tejże placówki. Także R. Ś., choć w przewarzającej mierze zasłaniał się niepamięcią, zeznał wprost „K. B. (1) podszedł do Ł. R. złapał go za szyję i przewrócił na ziemię” (k. 34v).

Nie miał także wątpliwości Sąd, że oskarżony K. B. (1), po tym jak przewrócił Ł. R. na ziemię, groził pokrzywdzonemu pobiciem. Powyższy wniosek Sąd przyjął mając na uwadze spójne w tym zakresie zeznania Ł. R. i M. B.. Zarówno pokrzywdzony, jak i ww. świadek zeznali bowiem zgodnie, że K. B. (1) grożąc pokrzywdzonemu zwrócił się do niego słowami „co ty kurwa myślisz że się C. boję i tak i tak będziesz połamany a oni ci nic nie pomogą”. Choć oskarżony podał, że powiedział do pokrzywdzonego tylko tyle, iż ten „jest za krótki”, a on może „odbić piłeczkę z cyganami w jego kierunku”, to w żaden sposób tak w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie przed Sądem, nie potrafił w racjonalny sposób wyjaśnić co miał na myśli wypowiadając te słowa. Biorąc te okoliczności pod rozwagę, a także fakt, iż wersja Ł. R. znalazła potwierdzenie w zeznaniach bezpośredniego i postronnego świadka zdarzenia, Sąd nie dał wiary tej części wyjaśnień K. B. (1), kiedy zaprzeczał aby groził pokrzywdzonemu. Groźba taka została niewątpliwie wypowiedziana, ale w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób uznać, aby miała ona na celu wywarcie wpływu na Ł. R., jako świadka w toczącym się postępowaniu przygotowawczym. Już na marginesie zauważyć trzeba, że Ł. R. składał obciążające K. B. (1) zeznania w maju i czerwcu 2011r., czego oskarżony miał już wówczas świadomość, dodatkowo zaś oskarżony i pokrzywdzony spotykali się praktycznie codziennie, albowiem byli uczniami jednej klasy. Z niewiadomych zatem powodów K. B. (1) zamierzał wpływać na Ł. R., aby ten zaniechał bądź zmienił swoje zeznania dopiero kilka miesięcy później i to na forum praktycznie całej szkoły. Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności Sąd uznał, że zachowanie oskarżonego K. B. (1) wobec Ł. R. w dniu 28 października 2011 roku wypełnia znamiona nie występku z art. 245 kk, a czynów kwalifikowanych z art. 217 § 1 kk i art. 190 § 1 kk.

Przestępstwa z art. 217 § 1 kk dopuszcza się ten kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, przy czym naruszeniem nietykalności cielesnej są wszystkie czynności oddziałujące na ciało innej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Strona podmiotowa przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej polega na umyślności w obu jej formach, tj. zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego. Niewątpliwie zatem K. B. (1) łapiąc pokrzywdzonego za szyję i przewracając na ziemię, naruszył nietykalność cielesną Ł. R. i nie ma tu znaczenia to, iż pokrzywdzony nie odniósł żadnych obrażeń, albowiem naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednakże musi mieć ono wymiar fizyczny (vide wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 sierpnia 2012r., II AKa 137/12).

Przedmiotem ochrony przepisu art. 190 § 1 kk jest wolność psychiczna człowieka, tj. wolność od spowodowanego działaniami innych ludzi uczucia strachu lub zagrożenia powodującego dyskomfort psychiczny i obniżającego standard jego życia psychicznego. Dla bytu tego przestępstwa niezbędne jest wyartykułowanie groźby popełnienia przestępstwa, a bez wątplenia zachowanie oskarżonego polegające na groźeniu Ł. R. pobiciem stanowi realizację części znamion czynu z art. 190 § 1 kk. Jednakże warunkiem uznania tego zachowania za omawiany występki jest osiągnięcie skutku zachowania sprawcy w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy spełnienia wypowiedzianych gróźb. Posłużenie się w omawianym przepisie pojęciem uzasadnionej obawy oznacza, iż należy uwzględnić poza subiektywnymi odczuciami zagrożenia u pokrzywdzonego także obiektywne okoliczności, które wskazują, że istotnie groźba mogła wzbudzić u zagrożonego obawę jej spełnienia. Do okoliczności tych należy zaliczyć przede wszystkim okoliczności wypowiedzenia groźby, sposób jej wypowiedzenia, a także osobę sprawcy. Dynamiczny przebieg zdarzenia, agresywne zachowanie oskarżonego wobec Ł. R., polegające nie tylko na wypowiedzeniu groźby pobicia, ale również fizyczny na niego atak, miejsce w którym oskarżony je wypowiadał – na forum publicznym w szkole, a przede wszystkim przewaga fizyczna K. B. (1) nad pokrzywdzonym, który jest raczej drobnej postury, nie pozostawiają wątpliwości, że groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Okoliczności i przebieg zdarzenia pozwalają nadto przyjąć, że groźba wypowiedziana przez oskarżonego mogła wzbudzić obawę jej spełnienia również u postronnego obserwatora.

Wszystkie powyższe okoliczności, którymi Sąd kierował się uznając, że zachowaniu oskarżonego nie sposób przypisać występkę z art. 245 kk są aktualne również wobec M. S.. Dodatkowo zaś podkreślić należy, że z zeznań samego pokrzywdzonego nie wynika, iż ww. oskarżony w dniu 28 października 2011 roku miał wpływać na Ł. R., aby ten zaniechał składania zeznań w postępowaniu o sygn. akt (...). Zauważyć bowiem należy, że w zasadzie tylko w pierwszych zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego Ł. R. traktował jednakowo obu współoskarżonych. Jak pokrzywdzony wówczas zeznał „ oni niejednokrotnie próbowali na mnie wymusić zmianę zeznań i również w tym dniu dopuścili się takiego zachowania”. W ocenie Sądu nie są to zeznania szczere i wiarygodne, a raczej traktować należy je jako zeznania złożone pod wpływem zaistniałej sytuacji, bardzo emocjonalne. Brak w nich również konsekwencji. Choć pokrzywdzony twierdził, że przed dniem 28 października 2011 roku oskarżeni wielokrotnie wymuszali na nim zmianę zeznań, to mimo tego nie podał jakiego rodzaju i kiedy padały groźby mające wywrzeć na niego w tym zakresie wpływ, wspomina jedynie o tych objętych niniejszym postępowaniem traktując tożsamo groźby i wyzwiska, które miały padać pod jego adresem ze strony różnych osób. Ponadto zeznania te, mimo, iż dotyczyły kilkustopniowego zdarzenia z udziałem dwóch oskarżonych, są zeznaniami lakonicznymi i nie ma w nich żadnych szczegółów istotnych z punktu widzenia postawionego M. S. zarzutu z art. 245 kk, a opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku. Dopiero na rozprawie przed Sądem pokrzywdzony doprecyzował co myśli i w jaki sposób odbiera poszczególne zachowania K. B. (1) i M. S., jak je ocenia w danym kontekście i z jego zeznań rodził się całkowicie odmienny obraz zdarzeń. Istotnym jest i to, że począwszy od swoich pierwszych zeznań odnośnie zdarzenia rozgrywającego się na korytarzu Centrum (...) mówi wyłącznie o K. B. (1). Pokrzywdzony nie zarejestrował aby M. S. był na korytarzu, a wręcz w ogóle go z tym zdarzeniem nie kojarzył. Nie wyjaśnionym zatem było dlaczego twierdził, że późniejsze już zachowanie M. S. ma związek z toczącym się postępowaniem w sprawie (...), skoro w tym dniu nie było na ten temat mowy, a jak już wyżej wykazano całą sytuację konfliktową wykreował 28 października 2011 roku sam pokrzywdzony strasząc K. B. (1) osobami narodowości romskiej. Znamienne są tutaj zeznania M. B., który na rozprawie przed Sądem podał, że „ S. stał od R. w odległości ok. 6m. Jak było to zdarzenie to S. nie podchodził, on stał i obserwował” (k. 229). W końcu odnotować należy, że K. B. (1) począwszy od swoich pierwszych wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego, aż do tych złożonych na rozprawie przed Sądem twierdził, że nie rozmawiał nigdy z M. S. na temat toczącego się przeciwko niemu postępowania ani na temat Ł. R.. Nie sposób zatem odkodować intencji oskarżyciela publicznego, którymi ten kierował się przyjmując, że M. S. grozić miał pokrzywdzonemu w celu zmiany jego zeznań, których i w jakim zakresie. Jak przyznał sam pokrzywdzony nie pamiętał, czy M. S. był obecny na 18-tce, na której doszło do zdarzenia objętego postępowaniem (...) i nie miał wiedzy odnośnie tego, czy oskarżony zeznawał w tamtej sprawie. W ramach zatem zarzucanego M. S. czynu Sąd nie dopatrył się podstaw do przypisania mu odpowiedzialności z art. 245 kk, mógł natomiast przypisać mu występki z art. 190 § 1 kk, którego oskarżony dopuścił się w klasie, gdzie oczekiwał na rozdanie świadectw ukończenia kursu.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że Ł. R., po tym jak wstał z ziemi, zatelefonował do swojej matki, aby poinformować ją o zaistniałej sytuacji. Powyższe wynika wprost z zeznań pokrzywdzonego i R. R.. Bezsprzecznym było i to, że R. R. o całym zdarzeniu poinformował, tak Policję, jak i zastępcę (...) Centrum (...). Okoliczność ta znalazła potwierdzenie w zeznaniach K. M. (1) i interweniujących w dniu 28 października 2011 roku funkcjonariusz Policji, tj. J. M. i R. W..

K. M. (1) zeznała, że kiedy weszła do klasy, w której przebywali obaj oskarżeni, Ł. R. wskazał jej na K. B. (1) i M. S., jako osoby biorące udział w zdarzeniu. Wtedy też, jak wynika z zeznań M. B., M. S. dowiedziawszy się, że „Policja jest powiadomiona (...) groził Ł. pobiciem mówiąc co ty frajerze chcesz wpierdol mogę cię połamać jak tak dalej będziesz postępował i załatwiał sprawy przez Policję to cię połamię”. Podobnie sytuację tą przedstawił sam oskarżony M. S., który przesłuchany pierwotnie podał, że „powiedziała (K. M. – dop. S.R.), że zaraz przyjedzie Policja i że ja i K. mamy wstrzymane świadectwa. Ja wtedy zdenerwowałem się i zapytałem Ł. czemu podaje kolegów na policję. Zapytałem go czy nie chce być połamany”. A zatem wypowiedziane wobec Ł. R. przez oskarżonego M. S. groźby były reakcją na wezwanie Policji, a nie miały związku z toczącym się w sprawie (...) postępowaniem przeciwko oskarżonemu K. B. (1). Powyższy wniosek jest tym bardziej uprawniony jeżeli weźmie się pod uwagę tą część zeznań Ł. R. złożonych na rozprawie przed Sądem w której wskazał wprost „moim zdaniem S. się zdenerwował bo ja zadzwoniłem na policję a on był dobrym kolegą K.” (k. 231). Również K. M. (1) stwierdziła, że dopiero po tym jak poinformowała obecnych w klasie uczniów, że została wezwana Policja i wymieniła nazwiska obu oskarżonych M. S. zdenerwował się i zareagował agresywnie.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że wypowiedziane przez oskarżonego M. S. groźby wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę ich spełnienia. Jak bowiem wynikało z zeznań A. G. (2) – wychowawcy kursu w którym uczestniczyli pokrzywdzony i oskarżeni – Ł. R. był wyraźnie przestraszony i unikał konfrontacji słownej.

Powyższe okoliczności zadecydowały o przypisaniu oskarżonemu M. S. wyłącznie występku z art. 190 § 1 kk.

Ustalając stan faktyczny w części dotyczącej zdarzenia z dnia 3 listopada 2011 roku Sąd oparł się częściowo na wyjaśnieniach M. S. oraz częściowo na zeznaniach Ł. R. i R. R., a przede wszystkim na zeznaniach postronnych, obiektywnych, a tym samym wiarygodnych świadków tj. A. M. (2), M. C. (2), T. R. i I. S..

Oskarżony M. S. składając wyjaśnienia w tym zakresie podał, że podczas spotkania w szkole w D. nie groził pokrzywdzonemu, a jego wypowiedź miała na celu jedynie to, iż „można porozmawiać i wyjaśnić wszystko”, ustosunkowując się zaś do zeznań Ł. R. stwierdził, iż nie powiedział, że całą sprawę „można załatwić na ręce”. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego albowiem znajdują one potwierdzenie w zeznaniach postronnych uczestników spotkania, tj. dyrektora, pedagoga i wychowawcy. Żadna z obecnych osób nie słyszała, aby oskarżony groził pobiciem pokrzywdzonemu, sam zaś pokrzywdzony w toku swoich pierwszych zeznań interpretuje słowa, które miał wypowiedzieć oskarżony nie jako groźbę, ale jako prowokację z jego strony „do bójki” (k.5). Niewiarygodnym jest to, aby w sytuacji gdy wszyscy w/w znajdują się w małym pomieszczeniu, siedząc przy jednym stole, zaś spotkanie przebiega w spokojnej atmosferze i aktywnie uczestniczą w nim przede wszystkim rodzice oskarżonego i pokrzywdzonego, nikt poza pokrzywdzonym i jego matką nie słyszał groźby pobicia, i aby nikt na tą groźbę nie zareagował. Budzi zdziwienie również i to, że ani pokrzywdzony ani jego matka nie zareagowali w żaden sposób na rzekomo wypowiedzianą przez oskarżonego groźbę. W tym miejscu wskazać należy, że nawet jeśli przyjąć tak jak opisał to pokrzywdzony, że M. S. zwrócił się do niego słowami „co ty masz 15 lat, że chodzisz na Policję, takie sprawy można załatwić na ręce”, zważyć należy, że żadna z postronnych osób biorących udział w rozmowie nie odebrała wypowiedzianych przez oskarżonego słów jako groźby pobicia Ł. R.. I tak A. M. (2) zeznał, że „nie przypominam sobie aby S. w trakcie tej rozmowy groził Ł.” (k. 44). M. C. (2) podała, że „nie pamiętam aby M. wypowiadał jakieś groźby wobec Ł.” (k. 48 v). T. R. pamiętała zaś jedynie, że podczas rozmowy „była mowa o tym, że takie nieporozumienia należy załatwiać bez udziału policji” (k. 46). Także z zeznań R. R. nie sposób wywnioskować czy wypowiedziane przez M. S. w dniu 3 listopada 2011 roku słowa stanowiły groźby pobicia pokrzywdzonego. Świadek stwierdziła bowiem, że „wydaje mi się, że to spotkanie przebiegało w sposób cichy, spokojny”. W końcu sam Ł. R. interpretując na rozprawie przed Sądem słowa M. S. stwierdził, że „ja się nie przestraszyłem tego co on powiedział pod moim adresem, dlatego, że byli wszyscy obecni to się nie przestraszyłem, była też moja mama”. Dodatkowo zauważyć należy, iż z zeznań I. S.

wynika, że to R. R. sprawiała wrażenie osoby bardziej przestraszonej całą sytuacją, niż sam pokrzywdzony, który w jej ocenie „nie wyglądał na osobę, która by się bała lub w jakiś sposób była zastraszona”. Spostrzeżenia te podzielali także A. M. (2), M. C. (2) i T. R..

Nawet jeśli rozważać odpowiedzialność karną M. S. w zakresie zdarzenia z dnia 3 listopada 2011 roku to nie sposób uczynić tego w odniesieniu do czynu z art. 245 kk. Już sam bowiem kontekst wypowiedzi Ł. R. wskazuje, że rzekoma groźba jego pobicia miała związek z rozgrywanymi się w dniu 28 października 2011 roku zdarzeniami i faktem, iż w całą sprawę zaangażowana została Policja. Niezależnie jednak od powyższego brak w niniejszej sprawie podstaw do uznania, że groźba pobicia w ogóle została wypowiedziana i że wzbudzała ona uzasadnioną obawę jej spełnienia, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego M. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Reasumując, mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, wobec braku znamion czynu zabronionego Sąd w oparciu o art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 kpk, uniewinnił K. B. (1) i M. S. od popełnienia zarzucanych im – odpowiednio – w punkcie II i IV części wstępnej wyroku czynów z art. 245 kk, o kosztach postępowania w tej części orzekając po myśli art. 632 pkt 2 kpk.

Analiza zgromadzonych w sprawie dowodów – o czym mowa powyżej – pozwoliła natomiast przyjąć, że oskarżeni K. B. (1) i M. S. dopuścili się w dniu 28 października 2011 roku czynów z art. 190 § 1 kk, a pierwszy z nich dodatkowo także z art. 217 § 1 kk.

Uznając K. B. (1) za winnego czynu przypisanego mu w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, tj. występku z art. 190 § 1 kk, Sąd na podstawie powołanego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności, zaś uznając go za winnego występku z art. 217 § 1 kk opisanego w punkcie II części dyspozytywnej wyroku Sąd wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności. Wymierzając oskarżonemu jednostkowe kary ograniczenia wolności Sąd w każdym z przypadków, na podstawie art. 35 § 1 kk, zobowiązał oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Jako, że oskarżony popełnił kilka przestępstw zanim zapadł pierwszy, chociażby nieprawomocny wyrok co do któregośkolwiek z nich a wymierzono za nie kary ograniczenia wolności podlegające łączeniu, Sąd w oparciu o art. 85 kk oraz 86 § 1 i 3 kk połączył kary orzeczone wobec oskarżonego w pkt I i II wyroku i wymierzył K. B. (1) karę 7 (siedmiu) miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym. Kształtując ją na takim poziomie Sąd miał na uwadze z jednej strony więź czasową między przypisanymi oskarżonemu czynami, bliski związek przedmiotowo-podmiotowy z drugiej zaś różne dobra prawne zaatakowane przez oskarżonego.

Przy wymiarze kar zarówno jednostkowych, jak i łącznej Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 kk oraz 54 § 1 kk i baczyl by były one adekwatne tak do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, jak i do osobowości i warunków osobistych oskarżonego, miał na uwadze tak okoliczności łagodzące jak i obciążające. Ponadto Sąd uwzględnił cele zapobiegawcze i wychowawcze, którą orzeczona kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, bacząc przede wszystkim na lokalne i rodzinne środowisko oskarżonego- aby on sam, jak i jego otoczenie zrozumiało, że za popełnione przestępstwa sprawca musi ponieść karę. Niezależnie od powyższego Sąd miarkował wymiar kary, bacząc na to, iż oskarżony jest sprawcą młodocianym, co nakazuje priorytetowo traktować dyrektywę wychowawczego oddziaływania kary. Wymierzając karę młodocianemu należy zawsze rozważyć jej aspekt wychowawczy, co uzasadnione jest szczególnymi warunkami i właściwościami osobistymi takich sprawców, w większym stopniu podatnych na negatywne wpływy zewnętrzne.

Jako okoliczności obciążające Sąd uznał duży ładunek agresji towarzyszący oskarżonemu, popełnienie czynów na terenie szkoły w obecności innych uczniów. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał przede wszystkim młody wiek oskarżonego, jego uprzednią niekaralność oraz sprowokowanie zaistniałej sytuacji przez pokrzywdzonego, co oczywiście w żadnej mierze nie usprawiedliwia zachowania K. B. (1), ale nie może pozostać bez wpływu na wymiar kary. Mając na uwadze powyższe okoliczności oraz ilość czynów przypisanych oskarżonemu i fakt, że dopuścił się

wobec pokrzywdzonego przemocy fizycznej Sąd odmiennie ocenił sytuację obu oskarżonych i uznał, że warunkowe umorzenie postępowania wobec K. B. (1) będzie zbyt łagodnym środkiem, zaś oskarżony musi ponieść karę, a kara ograniczenia wolności biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego i kształtowanie świadomości prawnej lokalnej społeczności będzie miało wymiar najbardziej wychowawczy.

Jednocześnie przypisując oskarżonemu M. S. czyn z art. 190 § 1 kk Sąd uznał, że wobec tego oskarżonego są spełnione wszelkie przesłanki do zastosowania środka probacji jakim jest warunkowe umorzenie postępowania.

Zgodnie z dyspozycją art. 66 § 1 kk Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

W ocenie Sądu przedmiotowe zdarzenie miało w niebudzącym zastrzeżeń dotychczasowym życiu M. S. charakter jedynie incydentalny, a co za tym idzie jego skazanie stanowiłoby zbyt daleko idącą represję karną. W przekonaniu Sądu stopień winy oskarżonego, jak i stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu nie jest znaczny. Niewątpliwie okoliczności popełnionego czynu, działanie pod wpływem emocji, zważywszy na młody wiek oskarżonego i sprowokowanie całej sytuacji przez pokrzywdzonego pozwalają uznać, że stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanego u czynu nie są znaczne. Nie bez wpływu na ocenę Sądu ma postawa samego pokrzywdzonego, który dążył do pojednania się z oskarżonym. Nadto dotychczasowy sposób życia M. S., jego młody wiek, dotychczasowa niekaralność a także postawa po popełnieniu przestępstwa (kontynuowanie nauki i jednocześnie wykonywanie pracy zarobkowej) uzasadniają przypuszczenie, iż pomimo warunkowego umorzenia postępowania karnego nie popadnie on ponownie w konflikt z prawem.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd warunkowo umorzył postępowanie wobec oskarżonego wyznaczając maksymalny okres próby 2 lat. Jednocześnie Sąd w oparciu o art. 67 § 2 kk oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, który wpłynie dyscyplinująco na oskarżonego i przestrzeganie przez niego porządku prawnego.

Jako, że oskarżony K. B. (1) korzystał w toku postępowania sądowego z pomocy obrońcy z urzędu, Sąd w oparciu o art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maj 1982 roku Prawo o adwokaturze w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 i § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. B. kwotę 929,88 zł, która obejmuje 420 zł (sprawę ostatecznie rozpoznano w postępowaniu zwyczajnym), 336 zł za kolejne 4 odroczenia, powiększone o 23 % stawkę VAT.

Jednocześnie mając na uwadze aktualną sytuację oskarżonego K. B. (1), który jest bezrobotny i nie posiada majątku, Sąd w oparciu o art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr) zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków powstałych od chwili wszczęcia postępowania zaliczając te wydatki na rachunek Skarbu Państwa i nie wymierzył mu opłaty.

Oskarżonego M. S. Sąd natomiast obciążył kosztami postępowania stosownie do treści art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk uznając, że jego sytuacja majątkowa oraz fakt, że oskarżony pracuje i uzyskuje dochód, pozwala na obciążenie tymi kosztami w części od której ten oskarżony nie został uniewinniony. Koszty te obejmują kwotę 106, 30 zł tytułem wydatków związanych z udziałem tego oskarżonego w postępowaniu, tj. 30 zł z ogólnej kwoty wydatków poniesionych w toku postępowania przygotowawczego, 50 zł tytułem opłaty za kartę karną, 21, 30 zł wynagrodzenia dla świadków (¼ ogólnych wydatków w tym zakresie) oraz ¼ ryczałtu za doręczenia pism sądowych, tj. 5 zł. Jednocześnie w oparciu o art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 229, poz. 2273 ze zm.) Sąd wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 60 zł.